

Jarosław Moskałyk¹

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

Teologiczny profil znaków czasu

Najwłaściwszym paradygmatem teologicznego rozumienia znaków czasu pozostaje niezmiennie Biblia. Dzięki najpierw Staremu Testamentowi zjawisko znaku staje się prawdziwym łącznikiem między Bogiem a wybranym Narodem. W nim spełnia się wszelki sens relacji Boga Stwórcy ze swoim stworzeniem choćby za pośrednictwem słowa, prorocstwa, cudu czy przymierza. Te i jeszcze inne znaki jako wyraz Bożego działania oraz ingerencji stanowiły zarazem istotne „centrum” spotkania, przenikania i zaufania. Ich uznanie oznaczało posłuszeństwo i wierność względem żywego przekazu, który pochodził ze świata niewidzialnego i niedostępnego. Z kolei Nowy Testament rozszerza i dopełnia dawną percepcję znaku o kategorię czasu, czyli następuje powiązanie nadzwyczajnych zdarzeń z historią i ostatecznie wymiarem zbawczym. Jednakże teraz mamy do czynienia ze „znakiem czasu” tylko jeden raz, kiedy faryzeusze i saduceusze usiłowali otrzymać „znak z nieba” na potwierdzenie, że Jezus z Nazaretu jest Mesjaszem. Ale On im odpowiedział: *Wygląd nieba umiecie rozpoznawać, a znaków czasu nie możecie? Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza proroka. Z tym ich zostawił i odszedł* (Mt 16,1–4).

Postawienie zarzutu Żydom przez Chrystusa ma na celu zwrócenie uwagi na to, że skupiają się oni wyłącznie na empirycznym znaczeniu znaków i nie potrafią odczytać nadprzyrodzonego charakteru wielości znaków związanych z Jego obecnością i działaniem na ziemi. Aby móc rozpoznać także inną stronę znaku mesjańskiego, niezbędna jest wewnętrzna gotowość pojednana z ludzką wiarą. I tutaj pojawia się już kryterium teologiczne, które tworzy nowy punkt odniesienia dla znaków czasu mesjańskiego oraz uzdalnia do zajęcia wobec nich całkowicie otwartej postawy. Zdolnej przyjąć z wiarą znaki oferowane przez Boga, które ukazują zarazem odmienny sens i zdecydowanie wykraczający poza wy-

¹ Ksiądz Jarosław Moskałyk, prof. dr hab. – pracownik naukowy w Zakładzie Teologii Systematycznej Wydziału Teologicznego UAM; e-mail: moskalyk@amu.edu.pl. ORCID: 0000-0001-9193-2433.

miar fizyczny. Teologia, podejmując się wyjaśnienia „znaków czasu”, dostrzega w nich coś więcej niż jednorazowy impuls albo inspirację. Jednocześnie nadaje im przymiotowość stałą i dynamiczną, co znaczy, że swoim zasięgiem obejmują one całe dzieje świata i Kościoła. Tym samym dochodzi do przełamania pewnego schematu myślenia, w którym wskazuje się, że znaków czasu nie należy utożsamiać jedynie z czasami Jezusa ani do nich tylko odnosić. Jakkolwiek to dzięki nim znaki czasu w sposób szczególny zajaśniały swym blaskiem profetycznym i zbawczym. Z teologicznego punktu istnieją uzasadnione podstawy, aby uznać znaki czasu za zjawiska dziejowe podlegające interpretacji w wymiarze objawieniowym i soterycznym. Wraz z tym pojawia się naturalna dążność do odkrywania ich właściwości i celowego przeznaczenia, zwłaszcza że są one skierowane do człowieka. To on powinien podjąć wysiłek miarodajnego rozpoznania przekazu tkwiącego w znakach czasu, zachowując nieustannie gotowość wsłuchiwania się w ich własne brzmienie bez schematycznego przyporządkowania nadprzyrodzoności².

Najbardziej pierwotna konfrontacja z tak wyjątkowym zjawiskiem jak znaki czasu skłania do refleksji nad ich pochodzeniem i znaczeniem. Czy aby są od Boga i czy zawsze to samo oznaczają? Czy niosą w sobie jedynie treści pozytywne, czy także negatywne w aspekcie religijnym? Tak określony zakres przedmiotowy stwarza ciągle aktualną przestrzeń badawczą zmierzającą do odpowiedzi na niekończące się ludzkie pytania o prawdziwy sens znaków czasu³.

1. Autonomiczny wymiar znaku czasu

Głównym punktem odniesienia podczas próby rozpoznania znaków czasu jest Osoba Jezusa Chrystusa. To w Nim i dzięki Niemu każdy znak czasu uzyskuje ostatecznie boską przymiotowość i niepowtarzalność⁴. Znaczący to tyle, że bez względu na bardziej lub mniej bezpośredni charakter jego przekazu kieruje on zawsze ludzką myśl ku Bogu. W ten sposób autentycznie pobudza człowieka do określonej konfrontacji z jedyną w swoim rodzaju formą komunikacji, wobec której osoba ludzka nie potrafi pozostać obojętna ani tym bardziej zadowolić się jedynie intelektualno-duchowym doznaniem innych. Dopiero podjęcie osobistego wysiłku z intencją prawidłowego odczytania treści związanych ze znakami czasu prowadzi do pożądanego efektu. Przed wszystkim ustawia nas „naprzeciw” tego, co jawi się zjawiskiem konkretnym i realnym, a zarazem niedostępnym i niezgłębionym. Jednak napięcie zachodzące między tym, co widzialne i ukryte

² Por. M.-D. Chenu, *Lud Boży w świecie*, tłum. Z. Włodkowska, H. Bortnowska, Kraków 1968, s. 38, tenże, *Znaki czasu refleksja teologiczna*, „Chrześcijanin w świecie” 3 (1969), nr 1, s. 47–68.

³ Por. J. Majka, *Sens „znaków czasu”*, „Chrześcijanin w świecie” 21 (1973), s. 3–12.

⁴ Por. S. Bielecki, *Kaipós chrześcijanina w ujęciu listów św. Pawła*, Lublin 1996, s. 89.

w znaku, wcale nie osłabia ludzkiego nim zainteresowania. Wręcz przeciwnie – jeszcze bardziej je intensyfikuje i rozwija wewnętrzne pragnienie jednostki do bycia rzeczywistym podmiotem jego integralnego oddziaływania.

Wtedy pojawia się niejako nowa świadomość znaku i wraz z nią motywacja ku jego afirmacji bez względu na kontekst historyczny, społeczny czy religijny. Tylko człowiek bowiem – jako najważniejszy adresat znaku – może mu nadać należyty sens i miejsce we własnym i innych życiu. Tym samym potwierdza, że wydarzenie znaku ma swoje przeznaczenie w nas oraz za naszym pośrednictwem może jeszcze skuteczniej spełniać swoją rolę. Najpierw jako *signum* całkowicie niezależne od nas, jak również niepodlegające czyjemukolwiek zawłaszczeniu. A jednocześnie naprowadzające nas do odkrycia czegoś istotnego, co już teraz warte jest poznania i zrozumienia. W tym względzie znaczącą funkcję spełnia właściwy czas, który należy odpowiedzialnie i skutecznie wykorzystać. Rzecz znamienna, że w okresie klasycznym kultury greckiej niezrównaną rolę odgrywało pojęcie *kairos*⁵. Z nim, czyli czasem, łączono wszystko, co prawdziwe, odpowiednie i niezbędne. Dlatego potrzeba właściwego zarządzania czasem była traktowana jako warunek bezwzględny w podejmowaniu słusznych postanowień i osiąganiu celów. Panowało również przekonanie, że kto nie jest zdolny zarządzać czasem, ten traci perspektywę własnego rozwoju, a nawet niszczy samego siebie. Ponieważ jest to dar wyjątkowej doniosłości, więc pozostaje wezwaniem szczególnie ważnym w związku z nieuchronną ostatecznością człowieka.

Jeśli każdy *kairos*, a wraz z nim każdy znak czasu, jest darem Boga, wówczas zaświadcza o szczególnym zamiśle Stwórcy wobec człowieka. Przed wszystkim ze względu na płynący czas i pojawiające się w nim znaki zostaje nam przybliżona jakaś inna rzeczywistość. Całkowicie nieporównywalna i przewyższająca tę obecną i dostępną ludzkości. W naturalny sposób absorbuje ona myśl i aktywność jednostki w celu zgłębienia tego, co ukryte i niedostępne w teraźniejszości. Dzięki Nowemu Testamentowi można na swój sposób rozpoznawać inność spoza tego świata w związku z nauczaniem i dziełami Jezusa. Potrzeba jedynie właściwego otwarcia na wezwanie, jakim są znaki i słowa Jezusa⁶. Znaki i słowa są wyrazem żywej komunikacji oraz widzialnymi wydarzeniami w historii ludzkości. Wydarzenia te pozostają w ścisłej relacji ze zbawcą inicjatywą Boga w stosunku do człowieka. Jednocześnie spełniają istotną funkcję w odczytywaniu tego, czego Bóg oczekuje od osoby ludzkiej w określonym czasie i miejscu.

Nieodwołalną cechą każdego znaku czasu jest jego inność oraz nowe przesłanie, które wspólnie zaświadcza o jego autonomii. Znaki jednak nie mają charakteru stałego na tyle, aby można było przypisać im znaczenie niezmiennie i wszech-

⁵ Por. tenże, *Znaki czasu i ich rozpoznawanie*, w: *Teologia pastoralna*, t. 1: *Teologia pastoralna fundamentalna*, red. R. Kamiński, Lublin 2000, s. 226–228.

⁶ Por. D. Dormeyer, *Znaki czasu*, w: *Praktyczny Słownik Biblijny*, red. A. Grabner-Haider, Warszawa 1994, kol. 1496.

ogarniające. Ponieważ, jak wskazał M.-D. Chenu, „niezmienna jest tylko sama rzeczywistość Boga, która stanowi realny punkt docelowy i kres naszych sądów wiary, zbudowanych z ograniczonych, a więc zmiennych pojęć”⁷. Co za tym idzie, znaków nie warto podnosić do rangi jakiegoś absolutu czy bezwzględnego nakazu. Skoro występują one w konkretnym czasie i oznajmniają odpowiednie treści, wiąże się to z ich pewną wyłączością, której nie należy rozciągać na inne czasy i innych odbiorców. Dzieje ludzkości dowodzą, że każda epoka historyczna i przedział czasowy są przepełnione wielością i bogactwem znaków oddanych do dyspozycji człowieka i zarazem poddanych jego weryfikacji poznawczej. Te znaki uzyskują swoją prawdziwą wymowę i moc właśnie ze względu na określony czas i asygnowanych odbiorców, a nie odwrotnie. Przy tym staje się jeszcze oczywistsze, że znaki czasu charakteryzuje niepowtarzalność i zmienność.

Zgodnie z religijną intuicją u podstaw lepszego rozpoznania znaków czasu, a szczególnie pokonania skłonności do ich ignorancji, musi również stać pragnienie teologicznego rozumienia historii. Jeśli teologia jest wiarą, mawiał wspomniany Chenu, to „musi być ona solidarna z czasem, skąd wypływa konieczność bycia obecną w swojej, właściwej terażniejszości [...]”⁸. Jest to więc pragnienie przyznania należytego i niepodważalnego miejsca Bogu w dziejach ludzkości i świata. Z kolei wyznając, że rozwój i losy całego stworzenia są we władaniu Boga, można pozbyć się iluzji o ludzkim potencjale do nieograniczoności i panowania nad wszechświatem. Dziś niejednokrotnie przesłania ona wielu uczciwy stosunek wobec idei transcendentnej w rozumieniu religijnym w imię własnego horyzontalizmu antropologicznego. Ten zaś stara się wbrew wszelkim przeciwnościom pominąć niezwykle zjawiska w postaci „znaków” albo ich nie uwzględniać.

2. Pozytywna doniosłość znaku czasu

Jeśli u źródeł znaku czasu stoi Bóg, to On jest jego najwyższym Sensem i Nadawcą. Jednocześnie Bóg kształtuje za pomocą znaku rodzaj spotkania horyzontalnego, które ma prowadzić do zbliżenia między Nim a człowiekiem⁹. Każdy element komunikacji wyrażony w znaku koncentruje uwagę osoby na sprawach przekraczających jej codzienność. W teologii znaków czasów istotną rolę odgrywa jednak empiryczna specyfika poszczególnych zjawisk, faktów i zdarzeń, „przypisanych” do określonej epoki. „Przez znaki czasu rozumie się nie jakieś czyny nadzwyczajne mające uwierzytelnić czyjeś posłannictwo, lecz charakterystyczne zjawiska i procesy historyczne, będące symptomami nowych potrzeb i aspira-

⁷ Por. M. Schoof, *Przełom w teologii katolickiej*, tłum. H. Bortnowska, Kraków 1972, s. 189.

⁸ M.-D. Chenu, *Le Saulchoir. Una scuola di teologia (1037)*, Casale Monferrato 1982, s. 52.

⁹ Por. A. Zuberbier, *Znaki czasu*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 691–692.

cji ludzkich”¹⁰. Tutaj pomijamy rzeczywistość znaku uniwersalnego, którą dla chrześcijan jest Chrystus jako znak Boży, stanowiący w stosunku do wszystkich czasów i miejsc ten sam najwyższy punkt odniesienia. I choć Chrystus utrzymuje prawdziwą łączność i przenikanie w każdej epoce, nie wyklucza pojawienia się nowych i wielorakich znaków w odrębnych okresach. W przeciwnym razie wszelkie znaki straciłyby na znaczeniu, podobnie właściwości różnych znaków przestałyby spełniać jakąkolwiek pozytywną funkcję wobec ludzkiej wiary.

Znak mesjański rozświetlany przez wielość i odmienność innych znaków w różnych czasach staje się bardziej dostępny dla człowieka danej czasoprzestrzeni. Dzięki temu również widzialne cuda mesjańskie otrzymują prawdziwą ciągłość i mogą być rozpoznawane z większą intensywnością. Rozpiętość czasowa pomnaża horyzonty rozumienia oddolnej strony znaków czasu, która ma ogromny wpływ na akceptację nowych treści. Oprócz tego rozwija ludzkie myślenie i wrażliwość w oparciu o język komunikacji symbolicznej i misteryjnej. To znaczy taki, który trudno dosłownie przełożyć i tym bardziej dogłębnie pojąć. Pod względem religijnym każdy znak stanowi inny przekaz, który podlega ludzkiej interpretacji w znaczeniu indywidualnym i zbiorowym. Niejako zmusza to do osobistej konfrontacji z objawieniem i mową, których jesteśmy nieskrępowanymi adresatami. Będąc wolnymi adresatami, początkowo reagujemy na to wszystko, co otrzymujemy z góry i jako dar, raczej spontanicznie czy trochę przypadkowo. Dopiero gdy odezwie się w człowieku głos wewnętrzny, wówczas zaczyna coraz częściej doszukiwać się w znaku czasu całkiem innych motywów.

Tym razem następuje przyjęcie znaku jako inspiracji i odniesienia do osobistego życia religijnego. Dokonuje się tu pewien przełom w sensie akceptacji jego wyższego celu, w tym o charakterze prorocstwa oraz cudu. Ponieważ każdy znak coś oznajmia i głosi, więc powoduje przez to ożywioną reakcję na czytelny komunikat. W takim wypadku jedną z pierwszych prób zmierzenia się ze znakiem jest chęć odczytania w nim woli Boga i następnie jej się podporządkowania¹¹. Jeśli wydarzenie znaku rzeczywiście prowadzi człowieka do rozważań nad stwórczą wolą Boga, wówczas można też mieć pewność, że został nim ogarnięty w całości. Dzięki temu jedynie zyskuje jego życie religijne oraz następuje rozwój duchowy ze względu na ufność i pokorę wobec wyjątkowego aktu oddziaływania. Zdaniem R. Ingardena to oddziaływanie spełnia funkcję impresyjną i zazwyczaj skłania odbiorcę do określonego postępowania¹². W istocie oznacza to, że pewne prawdy ewangeliczne, świadomość chrześcijańska, dzieje Kościoła, proces samouświęcenia itd. stają się bardziej zrozumiałe, oczywiste i bliskie osobie.

¹⁰ M. Fiałkowski, *Znaki czasu. Próba definicji w świetle polskich publikacji teologicznych po Soborze Watykańskim II*, „Teologia Praktyczna” 12 (2011), s. 202.

¹¹ Por. S. Moysa, *Rozpoznanie znaków czasu w Duchu Świętym*, w: *Napełnieni Duchem Świętym*, red. A. Jankowski, Poznań 1982, s. 126.

¹² Por. J.M. Dołęga, *Znak – język – symbol*, Warszawa 1991, s. 18.

Jednocześnie będą przyjmowane jako wezwanie na miarę ludzkich możliwości, ale też odpowiedzialności w każdym czasie i niezależnie od warunków.

Ponadto innym niezwykle ważnym i pozytywnym następstwem pojawiania się znaków czasu jest ich wpływ na przemianę i doskonalenie ludzkiej doczesności na wielu płaszczyznach życia. Dzieje się tak w zakresie odbudowywania fundamentalnych więzi międzyludzkich, międzyspołecznych czy między państwami i narodami. Umacnianie wzajemnej solidarności wobec środowiska naturalnego wiąże się często z poczuciem wzmożonej troski o dzieło stworzenia. Łączą się z tym domaganie się należnych praw i wolności dla pokrzywdzonych czy prześladowanych, wreszcie dążenie do zachowania pokoju, sprawiedliwości, autonomii i różnych tożsamości w społeczeństwie ludzkim. Do tego trzeba bezwzględnie dodać rosnącą wrażliwość na przyznanie właściwego miejsca Bogu w życiu społecznym oraz pragnienie identyfikacji z Nim przez choćby różne formy kultu, tworzenie odpowiedniej perspektywy ewangelizacyjnej dla ludzi otwartych na słowo Boże¹³, a także coraz większe zaangażowanie w celu zbliżenia i pojednania wewnątrz chrześcijaństwa. Są to jedynie pewne przykłady pozytywnej emanacji znaków czasów na indywidualną i powszechną postawę ludzką. Tych jest niewątpliwie znacznie więcej, lecz nie zawsze można je w sposób jednoznaczny opisać i scharakteryzować.

3. Negatywna doniosłość znaku czasu

Znaki czasu mogą również nieść w sobie negatywne komunikaty czy sygnały, które stają się dla człowieka rodzajem ostrzeżenia. One podobnie jak te o pozytywnym wydźwięku są różne, w niczym nie pokrywają się, nie powtarzają i występują ze zmienną częstotliwością w określonych okresach historycznych, jakkolwiek cechują je zupełnie inne walory i wartości, bo związane z negatywnym tłem przesłania. W powszechnym odbiorze jednak rozpoznanie roli i znaczenia znaków negatywnych przychodzi o wiele trudniej niż pozytywnych¹⁴. A poza tym dokonuje się ono z jakimś niedowierzaniem i jakby uprzedzeniem. Skąd to może się brać? Najłatwiej pewnie powiedzieć, że z jakiejś perwersji polegającej na naszej ucieczce przed złymi lub niepożądanymi doniesieniami. Tutaj niejednokrotnie zapominamy o tym, że dla większości ludzi wszelkie znaki czasu pozostają całkowicie anonimowe, bezhasłowe i co więcej nie prowadzą do ożywienia myślenia abstrakcyjnego. W takim razie dopuszcza się, że pojawiające się znaki czasu mogą być skierowane tylko do wybranych jednostek czy jakiejś wąskiej grupy ludzi. I to one ewentualnie powinny dołożyć starania o rozpoznanie ich sensu i przydatności dla samych siebie.

¹³ Por. J. Gocko, *Rozeznanie ewangeliczne jako metoda odczytywania i interpretacji znaków czasu*, „Roczniki Teologiczne” 47 (2000), z. 3, s. 160–162.

¹⁴ Por. S. Bielecki, *Teologia znaków czasu*, Kielce 2006, s. 187–189.

Odpowiednie światło na przyjęcie bądź odrzucenie znaków czasu rzuca wszakże rzeczywistość religijna, która w swoisty sposób wynosi je na powierzchnię. Na tej podstawie można stwierdzić, że ludziom wierzącym jest łatwiej opowiedzieć się za otwartym stosunkiem wobec znaków i wpływających z nich zarówno pozytywnych, jak i negatywnych sygnałów poznawczych. Religijna sytuacja człowieka w dużym stopniu determinuje jego stosunek wobec zjawisk zewnętrznych i skłania do głębszej nad nimi refleksji. Chociaż uchwycenie wymowy znaku czasu nie należy do działań prostych i przynoszących zawsze zadawalający efekt poznawczy, to jest znaczącym krokiem w poszukiwaniu poprawnej relacyjności z wszystkim, co znajduje się poza nami. Takie nastawienie pozwala skuteczniej odnaleźć w znakach czasu zmysł Boga i ostatecznie wyznaczyć ich ponadczasową celowość. Przy czym niezrównaną rolę odgrywa tu wiara osoby jako czynnik uzdalniający do sensownej akceptacji znaków czasu w życiu indywidualnym. Wiara prowadzi także do powiązania znaków czasu z życiem, co uzdalnia człowieka do łatwiejszego przewycięzania dualizmu pomiędzy zasadami moralnymi a codzienną praktyką¹⁵.

Ludzie wierzący najczęściej nie zajmują się żadną szczegółową klasyfikacją, podziałem czy wyróżnianiem poszczególnych znaków. Dla nich każdy znak, a szczególnie ten o negatywnym odcieniu, jest w jednakowym stopniu ważny i zawiera w sobie ogromny potencjał edukacyjny i parenezy. Według amerykańskiego filozofa Ch.S. Peirce'a, „każdy znak ma swą materialną jakość, tzn. pewną postać zmysłową, w jakiej go możemy obserwować [...]”¹⁶. Znaki negatywne wierzący odbierają najczęściej w kontekście swoich relacji oraz wierności Panu Bogu. W przypadku nasilającego się zjawiska znaków negatywnych wzrasta w takich osobach poczucie winy, zaniechania lub nieprawości. Wtedy następuje również reakcja, która polega na zmianie sposobu myślenia, zachowania i postawy. Niejednokrotnie osobiste doświadczenie znaku negatywnego i wraz z nim wewnętrznej odnowy staje się podstawą do wsparcia innych w ich niepewności czy zwątpieniu. Tak oto potwierdza się charyzmatyczna dyspozycja ze względu na wiarę i w ogóle umiejętność posłużenia się intuicją religijną. Trzeba wszakże pamiętać, o czym przestrzegał papież Paweł VI, że dana dyspozycja może również stać się nieszczęściem dla osób postrzegających swój charyzmatyczny profetyzm w kategoriach wyłącznych, w tym przypisując cudowne interpretacje własne przypadkowym zdarzeniom bądź nieistotnym rzeczom¹⁷.

Zjawiska negatywne związane z określonym okresem historycznym i będące odbiciem znaków negatywnych są zazwyczaj poddawane wielostronnej interpre-

¹⁵ Por. G. Ricci, *O teologię „znaków czasu”*, „Chrześcijanin w świecie” 6 (1974), z. 2, s. 35–37.

¹⁶ H. Buczyńska-Garewicz, *Peirce*, Warszawa 1965, s. 58.

¹⁷ Paweł VI, *Przemówienie na Audiencji Generalnej w dniu 16 kwietnia 1969 roku*, „Chrześcijanin w świecie” 1 (1969), nr 1, s. 12.

tacji. Pośród zróżnicowanych metod interpretacyjnych szczególną rolę odgrywa ta, która przyjmuje za punkt wyjścia czynnik religijny. A ten mimo złożoności dziejów ludzkich i świata zachowuje stałe miejsce w indywidualnym rozwoju osoby i społeczeństwa. Z tego tytułu znaki negatywne mogą zapowiadać upadek, degradację i nawet samozatrącenie przez lekceważący stosunek do życia ludzkiego, wartości duchowych, moralności oraz Bożego dzieła w świecie. Obwieszczają niepożądane konsekwencje wpływające choćby z próby całkowitego wyparcia zasad religijnych z życia publicznego lub podważenia trwałych elementów wiary tradycyjnej, aby w zamian tychże propagować masowy ateizm społeczny czy relatywizm kulturowy i obyczajowy.

Pośród znaków negatywnych występują i takie, które mają cechy bardziej jednoznaczne, przerażające i skrajne w znaczeniu doczesnym. A może tu chodzić o przepowiadanie wojny, terroryzmu, zniewolenia i wzajemnego wyniszczenia ludzkości na niespotykaną skalę. Wtedy osoby autentycznie respektujące pierwiastek religijny we własnym życiu będą skłonniejsze do łączenia tego rodzaju znaków z dopustem Bożym lub wprost karą Bożą. Pytanie, czy słusznie i w jakim celu. Oczywiście nie ma w tym względzie jednoznacznej i zadawalającej odpowiedzi, lecz nie sposób całkowicie zaprzeczyć tendencjom ludzi do kojarzenia znaków o bezsprzecznie negatywnej wymowie ze zdecydowaną ingerencją Boga. Tak czy owak niezwykle trudno jest zrozumieć i określić rolę znaków negatywnych, podobnie jak nad wyraz ciężko mierzyć się ze złem.

4. Pożyteczny charakter wiedzy

Znaki czasu, bez względu na swoje odcienie, stanowią niemałą wartość w ludzkiej refleksji i doświadczeniu. Już samo ich pojawianie się powoduje duże napięcie emocjonalne, psychiczne i duchowe między odbiorcą a tym, co jest treścią znaku. Dlatego początkowo dochodzi zawsze do rozpoznawanej relacji na miarę osobistego zainteresowania i gotowości konfrontacji z nowymi informacjami. W tym procesie istotną rolę odgrywa świadomość i oczekiwanie tego, co można uzyskać dla siebie i czym się napełnić. Tak samo jest niezbędne przekonanie, że próba intelektualnego i osobowego „oswojenia” z subtelnym przesłaniem znaku ma absolutnie sens i przyczynia się do rzetelnego czerpania ze źródła wiedzy, zwłaszcza że na wzór dzieła sztuki jest on pomostem między rzeczywistością empiryczną i metafizyczną. Jest liturgią objawiającą tajemnicę, jak stwierdził H. Paprocki we wstępie do *Inności prawosławia* Jerzego Nowosielskiego, która wymyka się wszelkim próbom logicznej klasyfikacji¹⁸. Nie jest najważniejsze fachowe przygotowanie teologiczne, aby móc się zastanawiać czy dywagować nad

¹⁸ J. Nowosielski, *Inność prawosławia*, Białystok 1998, s. 6.

pojedynczymi znakami lub ich sumą. Takowe spełnia swoją funkcję dopiero przy przekroczeniu pewnej granicy dostępności znaku, co jednak zdarza się w stosunkowo mniejszym zakresie.

Jednak z teologicznego punktu widzenia w znakach czasu dokonuje się ciągle odsłanianie tego samego objawienia, choć pod różnymi aspektami i pod innym kątem. Wiąże się to przede wszystkim ze zmianą uwarunkowań historycznych i przemianą samej czasoprzestrzeni. Przy tym ujawniający się za pośrednictwem znaków czasu znak Boży zachowuje jednakową moc światła nadprzyrodzonego¹⁹. Między obydwoma znakami zachodzi określona zależność i harmonijne współoddziaływanie. Ściśle mówiąc, znak czasu bez nasycenia treścią spoza tego świata nie mógłby niczym istotnym przyciągać ani też spełniać należytej roli poznawczej. Byłby raczej marną uludą oraz nic nie wnoszącym i nie komunikującym temu światu zjawiskiem, wbrew temu, co wiąże się z jego nieskrępowaną misją, a więc przybliżaniem i rozświetlaniem naturalnym światłem misterium Boga. Natomiast on daje wytrwałość pragnącym głębszej identyfikacji i zrozumienia przyczynowości każdego znaku. Jakkolwiek, co typowe, nie znosi napięcia między przeżywaną w nim treścią a ludzką codziennością. Niekiedy nawet potęguje poczucie rozdźwięku pomiędzy dwoma stanami rzeczy²⁰.

Jest pewnym paradoksem, że to właśnie znaki czasu mają sprawczość usuwania różnych przeszkód doczesnych, w tym o widocznym natężeniu, oraz uwalniania ludzkiego umysłu od przywiązania wyłącznie do teraźniejszości. Jednocześnie kierują nasze zmysły i naszą wrażliwość na rzeczywistość nieprzemijającą i świat przyszły. Już teraz dostarczają nam odpowiedniej wiedzy, jakkolwiek nieprecyzyjnej i ograniczonej, aby móc samodzielnie przekraczać próg życiowej niepewności i nadziei. Szczególnie wydaje się również to, że znaki czasu mogą być niejednokrotnie znaczącym dopełnieniem i wzmocnieniem tradycyjnej nauki Kościoła²¹. Ale też czynnikiem dynamizującym rozwój i formację religijną ludzi wierzących. Niewątpliwie do tego dochodzi wówczas, kiedy dyskretna rola znaków czasu właściwie koresponduje z całościowym posłannictwem Kościoła. W żadnym stopniu nie przesłania i nie marginalizuje posłannictwa ze względu na zadziwiającą wymowę znaków. Podobnie znaki czasu nie mogą odrywać ani zastępować żywej łączności osoby wierzącej ze wspólnotą oraz Kościołem. Niemniej będzie się to wiązać z zachowaniem dopuszczalnej asymetrii między poszczególnymi płaszczyznami indywidualnej aktywności religijnej²².

¹⁹ Por. J. Gerson, *O teologii mistycznej*, tłum. M. Jakubowska, Kęty 2012, s. 32–34.

²⁰ Por. J.F. Keenan, *Tugend und Identität*, „Concilium” 2(36) (2000), s. 194.

²¹ Por. A. Buckenmaier, *Wahrheit, Einheit und Gegenwart der Kirche. Augustinus Argumentum gegen die Schismatiker als Anregung für eine Konzilshermeneutik*, „Internationale Katholische Zeitschrift – Communio” 42 (2013), s. 510–520.

²² Por. J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów*, tłum. W. Szymona, red. K. Gózdź, M. Górecka, Lublin 2013, s. 124–127.

Zważywszy, że człowiek posiada zdolność praktycznej syntezy w oparciu o objawienie i poznanie doczesne, przysługuje mu wyjątkowy przywilej bycia łącznikiem między obydwoima. Poznanie doczesne, jeśli nie jest owładnięte egoistyczną żądzą niwelowania i redukcji wiedzy z objawienia, nabywa niepodważalną moc i wiarygodność w odniesieniu do objawienia. Przyjmując, że właśnie Bóg daje człowiekowi łaskę właściwego rozeznania dóbr doczesnych i ponaddoczesnych, trzeba zgodzić się na współpracę z Nim. Tylko wówczas ma prawo nastąpić pełna afirmacja łaski i wraz z nią zaproszenia do owocnej współpracy z ekonomią Bożą. Prawdziwe wstąpienie na drogę współpracy z ekonomią buduje wiarę, ale i poczucie wielkiej przydatności znaków czasu. Dzięki znakom człowiek otrzymuje dodatkowe narzędzie do poznawania swojej wiary na sposób rozumowy oraz interpretacji swoich działań w kategoriach zbawczych, aby mógł ostatecznie wyznaczyć, że jego wiara i rozum stanowią również niezrównane znaki czasu.

* * *

Znaki czasu jako szczególne zjawiska w dziejach ludzkich domagają się głównie rozpoznania w relacji do objawienia. To Biblia tworzy prawdziwe tło dla ich teologicznego ujmowania, a zarazem nadawania im charakteru zbawczego. Ludzka interpretacja znaczenia znaku, w tym pod względem treści religijnej, charakteryzuje się dość zróżnicowaną perspektywą. Najogólniej można ją sprowadzić do pozytywnej i negatywnej, lecz niewątpliwie wnosi coś istotnego do doświadczenia i rozwoju człowieka. Jednak w sensie teologicznym znaki czasu oprócz niezrównanej inspiracji przedmiotowej pozostawiają trwałe uczucie zarówno niedostępności, jak i niewyczerpalności poznawczej.

The Theological Profile of the Signs of the Times

Summary

The signs of the times, as particular phenomena in human history, demand above all to be recognized in relation to revelation. Because this the Bible that creates the true background for their theological understanding and at the same time for their salvific character. The human interpretation of the meaning of a sign, including in terms of religious content, is characterized by a rather diverse perspective. Generally speaking, it can be reduced to positive and negative, but it undoubtedly contributes to the experience and development of a person. However, in a theological sense, the signs of the times leave a lasting feeling of both inaccessibility and cognitive inexhaustibility.

Keywords

signs of the times, autonomy of a sign, causality of a sign, theological cognition

Słowa kluczowe

znaki czasu, autonomia znaku, przyczynowość znaku, poznanie teologiczne

Bibliografia

- Bielecki S., *Καipός chrześcijanina w ujęciu listów św. Pawła*, Lublin 1996.
- Bielecki S., *Teologia znaków czasu*, Kielce 2006.
- Bielecki S., *Znaki czasu i ich rozpoznawanie*, w: *Teologia pastoralna*, t. 1: *Teologia pastoralna fundamentalna*, red. R. Kamiński, Lublin 2000, s. 223–247.
- Buckenmaier A., *Wahrheit, Einheit und Gegenwart der Kirche. Augustinus Argumentum gegen die Schismatiker als Anregung für eine Konzilshermeneutik*, „Internationale Katholische Zeitschrift – Communio” 42 (2013), s. 510–520.
- Buczyńska-Garewicz H., *Peirce*, Warszawa 1965.
- Chenu M.-D., *Le Saulchoir. Una scuola di teologia (1037)*, Casale Monferrato 1982.
- Chenu M.-D., *Lud Boży w świecie*, tłum. Z. Włodkowa, H. Bortnowska, Kraków 1968.
- Chenu M.-D., *Znaki czasu refleksja teologiczna*, „Chrześcijanin w świecie” 3 (1969), nr 1, s. 47–68.
- Dołęga J.M., *Znak – język – symbol*, Warszawa 1991.
- Dormeyer D., *Znaki czasu*, w: *Praktyczny Słownik Biblijny*, red. A. Grabner-Haider, Warszawa 1994, kol. 1496.
- Fiałkowski M., *Znaki czasu. Próba definicji w świetle polskich publikacji teologicznych po Soborze Watykańskim II*, „Teologia Praktyczna” 12 (2011), s. 195–204.
- Gerson J., *O teologii mistycznej*, tłum. M. Jakubowska, Kęty 2012.
- Gocko J., *Rozeznanie ewangeliczne jako metoda odczytywania i interpretacji znaków czasu*, „Roczniki Teologiczne” 47 (2000), z. 3, s. 159–187.
- Keenan J.F., *Tugend und Identität*, „Concilium” 2(36) (2000), s. 188–197.
- Majka J., *Sens „znaków czasu”*, „Chrześcijanin w świecie” 21 (1973), s. 3–12.
- Moysa S., *Rozpoznanie znaków czasu w Duchu Świętym*, w: *Napelnieni Duchem Świętym*, red. A. Jankowski, Poznań 1982, s. 126–132.
- Nowosielski J., *Inność prawosławia*, Białystok 1998.
- Paweł VI, *Przemówienie na Audiencji Generalnej w dniu 16 kwietnia 1969 roku*, „Chrześcijanin w świecie” 1 (1969), nr 1, s. 9–13.
- Ratzinger J., *Opera omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów*, tłum. W. Szymona, red. K. Gózdź, M. Górecka, Lublin 2013.
- Ricci G., *O teologię „znaków czasu”*, „Chrześcijanin w świecie” 6 (1974), z. 2, s. 34–56.
- Schoof M., *Przełom w teologii katolickiej*, tłum. H. Bortnowska, Kraków 1972.
- Zuberbier A., *Znaki czasu*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 691–692.